WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod liczbą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 126 — Bochum, sobota, 22 października 1898. — Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czytać

powinien dziś każdy dobre gazety i książki, kto chce postępować w oświacie. Ludzie jednak często nie chcą uznać potrzeby i pożyteczności czytania i tem się tłomaczy, że mimo nawoływań, jeszcze tylu Polaków na obczyźnie nie ma w domu żadnego pisma polskiego. Smutna to bardzo prawda, to też każdego gorliwego Rodaka obowiązkiem jest, aby starał się o zmianę tych stósunków. Z tej przyczyny zwracamy się do naszych czytelników z usilną prośbą, aby każdy przynajmniej jednego Rodaka nakłonił do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na przyszłe 2 miesiące tj. na listopad i grudzień. Prenumerata wynosi tylko 1 markę, a z odnoszeniem do domu 20 fen. więcej. Spodziewamy się, iż nasi czytelnicy uczynią to we własnym interesie, im bowiem więcej czytelników miał będzie „Wiarus Polski“, z tem większą korzyścią będzie mógł działać dla dobra Rodaków na obczyźnie, tem więcej wiadomości będzie im mógł podawać. Rodacy, namawiajcie znajomych, aby sobie zapisali „Wiarusa Polskiego“ na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Do rozwagi! Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

„Polacy! Smutne są stósunki Wasze, jak wiadomo, tu na obczyźnie, szczególnie pod względem opieki duchownej. Wszędzie brak księży, brak słowa Bożego, brak sposobności do przyjęcia Sakramentów św. Pamiętając zatem na słowa Zbawiciela: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, lecz na duszy swej szkodę poniósł“, — założyliście towarzystwa polsko-katolickie, gdziekolwiek znaczniejsza liczba rodaków się zebrała. Towarzystwa owe miały Wam choć w części zastąpić kapłana i kazania polskie. Na posiedzeniach regularnie się odbywających przeczytywaliście Ewangielię św. niedzielną i złączony z nią wykład z jakiego pisma religijnego, zwykle z „Nauki Katolickiej“, dodatku do „Wiarusa Polskiego“, lub też który z członków towarzystwa wygłosił mowę jakąś budującą. Śpiewając przytem pobożne albo wesołe pieśni, na swobodnej pogawędce przepędzaliście niedzielę, święcąc dzień święty. Tak bywało, ale czy jeszcze wszędzie tak bywa? Zdaje mi się, iż nie wszędzie się to dziać może, gdyż mojem zdaniem towarzystwa za często wychodzą z chorągwiami na zabawy sąsiednich towarzystw, co dla każdego członka połączone jest ze znacznymi kosztami.

Nie tylko jednak dla pojedyńczego członka, lecz i dla całego towarzystwa bardzo jest niedogodne takie częste wychodzenie na rocznice sąsiednich towarzystw. Najprzód bowiem zmniejsza się przez to nader znacznie gorliwość członków do uczęszczania na posiedzenia niedzielne, bo dla przyzwyczajonych do zebrań uroczystych z muzyką itd. połączonych, zebrania miesięczne już nie dosyć będą zajmujące, będą nudne. Po drugie takie częste uczęszczanie na rocznice przynosi towarzystwu nie małe straty pieniężne, gdyż kosztowna nieraz chorągiew dużo cierpi.

Te i insze jeszcze powody tu nie poruszone skłoniły też niektóre towarzystwa, że nadal ani same na rocznicę drugich towarzystw wychodzić nie będą, ani innym zaproszeń na własną rocznicę już nie nadeślą, z wyjątkiem rocznic 5, 10, 20, 25 i t. d. i uroczystości poświęcenia chorągwi.

Uchwała ta bardzo mi się podoba i podobać się powinna każdemu, który prawdziwe dobro towarzystw polskich ma na oku. — Upraszam zatem wszystkie towarzystwa, co się na słowa moje zgadzają, żeby się do mnie lub do redakcyi „Wiarusa Polskiego“ zgłosiły, a zostaną wymienione we „Wiarusie Polskim“, aby w przyszłości niepotrzebnie im zaproszeń nie przesyłano. W miejsce tak częstych wycieczek do innych towarzystw, trzeba się starać o urozmaicenie własnych zebrań niedzielnych, aby przez to coraz więcej pozyskiwać członków. W końcu nadmieniam, iż wcale nie jestem zatem, aby każde towarzystwo żyło samo dla siebie i wcale bratnich towarzystw nie odwiedzało, lecz chodzi mi tylko o to, aby we wszystkiem zachować miarę. Niechże uwagi moje wezmą towarzystwa polskie pod rozwagę i urządzą się tak, aby to przyczyniło się do największego rozwoju towarzystw polsko-katolickich, tak bardzo w obecnych czasach potrzebnych i pożytecznych. O. Nazaryusz.

Jak należy uczyć dzieci w domu?

Powiedzieliśmy, że jedną z najgłówniejszych zasad nauczania jest urozmaicanie dziecku nauki, bo tym sposobem unikniemy znużenia umysłu dziecięcego.

Jakim tedy sposobem naukę urozmaicić?

Otóż sposobów tych podaje nam nauka o wychowaniu bardzo wiele. Przy nauce porządkowej najgłówniejszemi są dwa: pisanie i czytanie. Ucząc równocześnie pisania i czytania, zabijamy dwie muchy naraz, bo nie tylko że dziecko nauczymy dwóch sztuk równocześnie, sztuki pisania i sztuki czytania, ale powtóre nauczymy czytania o wiele łatwiej. Toć już przy pierwszej próbie snadnie przekona się każdy, że dziecko lepiej spamięta sobie nazwę litery, którą z trudem i mozołem napisało i to raz drugi, piąty i dziesiąty, aniżeli wówczas, gdy literę mu tylko w książce wskażemy. Tak samo jak człowiek grosz ciężko zapracowany więcej szanuje i dłużej utrzyma aniżeli pieniądze podarowane lub wygrane na loteryi, tak też i dziecko spamięta dłużej literę, nad której wypisanism musiało się mozolić.

Przy pisaniu litery musimy na to tylko zważać, aby dziecko po każdorazowem napisaniu ją zaraz przeczytało. Gdybyśmy o tem zapomnieli, i gdybyśmy mu przy pisaniu nie przypomnieli nazwy litery, to na nic się nie zda, choćby całą tabliczkę jedną literą zapisało, bo przy kreśleniu po raz drugi lub trzeci o nazwie zapomni. Najlepiej więc pytać się, gdy się zabiera do pisania: „Co teraz napiszesz?“, a po napisaniu: A coś napisał?“

Jeżeli jednakowoż dziecku literę każemy napisać kilkakrotnie i ciągle tak będziemy się pytali, to bez wątpienia malca zniecierpliwimy. Trzeba więc i tutaj pomyśleć o urozmaiceniu, a można to uczynić, jeżeli do pomocy weźmiemy rachunki, pytając tak: Ile to liter napisałeś na tabliczce? Ile będzie, gdy jeszcze jedną dopiszesz? — itd. Dziecko przytem nauczy się liczyć po polsku, a co niemniej ważne: przy liczeniu pracują już inne władze umysłowe aniżeli przy czytaniu, a więc tamte wypoczną.

Należy atoli zwrócić tutaj uwagę na dwie rzeczy: że liczyć trzeba najwyżej do pięciu, bo większe liczby umysł dziecka tylko bałamucą, dalej, że, chcąc z dziecka zrobić dobrego rachmistrza, trzeba mu pojmowanie liczby tem ułatwić, że mu zwracamy uwagę, jak to one powstają.

Niechaj sobie n. p. wyobraża, że czwórka ma po każdej stronie akurat po dwójce, że pięć ma tyle co cztery, ale w środku jeszcze jedno itd. A jeżeli mu przyjemność szczególną chcemy sprawić za to, że uważał, to go pytamy, ile to młodych ma suczka, w ile to koni jeździ sąsiad, a w ile koni jeździ pan dziedzic itd.

Dziecko, mówiąc o koniach lub innych zwierzętach, które lubi, wyobraża je sobie żywo w umyśle, a jeżeli taki obraz szczeniąt lub koni przez główkę mu przeskoczy, to działa to tak jak deszczyk na spieczoną glebę ale trzeba użyć w stósownej chwili i w miarę. Tylko co rozumnie użyte, umysł orzeźwi. Dziewczątku oczywiście nie wybierajmy przykładów z koni, bo konia się boi, ale raczej pytamy o kury, o kwiaty w ogródku, o czem ono z upodobaniem myśli.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Według zestawienia urzędowego na 262,374 dziatwy szkólnej w Prusach Zachodnich mówi w domu po polsku 93,260, po polsku i po niemiecku 13,304, a po niemiecku 155,163. Od r. 1886 zmniejszyła się liczba dzieci po niemiecku mówiących z 59,72 procent na 59,14 prc., po niemiecku i po polsku mówiących z 5,75 na 5,26 procent, a powiększyła się po polsku mówiących z 34,53 na 35,55 prc., zatem o przeszłe 1 procent. — Zestawienie powyższe jest o tyle niedokładne, iż wielka liczba dziatwy polskiej bywa zaliczaną do narodowości niemieckiej, gdyż niestety nie wszyscy rodzice dbają o to, aby dzieci ich w domu posługiwały się językiem ojczystym.

W Copotach spadł z rusztowania z drugiego piętra uczeń malarski. Ciężko rannego zaniesiono do szpitala. — Pociąg przejechał robotnika p. F. Kochańskiego. Konduktor spostrzegł wypadek i kolej zatrzymał. Gdy jednakowoż nieszczęśliwego wieziono do lazaretu, umarł w drodze.

Toruń. W poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 9 z rana zasiędą na ławie oskarżonych przed sądem ziemiańskim w Toruniu ponownie p. S. Buszczyński, jako drukarz a p. Jan Brejski, jako nakładca odezwy wyborczej, w której p. Grassmann, zwycięski kandydat niemiecki na posła do palamentu, dopatrzył się obrazy.

Tego samego dnia sądzić będą pana Brejskiego, jako redaktora „Gazety Toruńskiej — Codziennej“ z powodu artykułu w znanej sprawie ks. prałata Połomskiego z Wąbrzeźna.

W Chełmży przy ustawianiu wagonów

przeznaczonych dla wożenia buraków w tamtejszej cukrowni przejechał wóz parobka Ant. Zielińskiego i zmiażdżył mu nogę. Nieszczęśliwego zawieziono do lazaretu. Podobno sam nieszczęściu zawinił, gdyż go ostrzegano, aby na szyny pomiędzy wozy nie wchodził, gdzie mimo zakazu poszedł.

Chełmno. Mistrz krawiecki Sikora, jakoby w przeczuciu bliskiej śmierci, sam uporządkował przed tygodniem sprawę swego pogrzebu, poczem powaliła go choroba na łoże boleści, z którego już więcej nie wstał.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Pan poseł Dziembowski wybrany w okręgu wrzesińsko-pleszewsko-jarocińskim, złożył mandat poselski do parlamentu.

Niedźwiady w powiecie jarocińskim otrzymały nazwę „Ulrikenhof."

Mosina. Spółka, składająca się z 10 osób, pomiędzy któremi jest 2 lekarzy, zakupiła pod Krosnem, olędrami pod Mosiną, 120 mórg ziemi w celu założenia tam zakładu leczniczego, który ma być urządzony wedle metody naturalnej. Mają tam być zbudowane instytut leczniczy (kurhaus), hotel dla gości przybywających na wilegiaturę i hotel dla turystów. Ow grunt leży w pięknej okolicy pomiędzy jeziorami Budzyńskiem a Skrzynką i graniczy z borem królewskim. Do tych 120 mórg ziemi należy także kilka mórg lasu. Także wile mają tam być zbudowane i z czasem powstanie tam kolonia, podobna do kolonii Obernigk pod Wrocławiem. Spółka zamierza udać się do ministra kolei żelaznych z prośbą o urządzenie lepszej i tańszej komunikacyi z Mosiną.

Ujście. W okolicy Ujścia zmarzły na polu ziemniaki, ćwikła i rzepa. W nocy z dnia 14 na 15 bm. dochodził tam mróz do 6 stopni R. Spadło tam też tyle sniegu, że cała okolica przedstawiała krajobraz zimowy.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Prudnik. Jak to pozory mylą. W Prudniku był kupiec nazwiskiem Reisch, który zażywał sławy bardzo zamożnego człowieka i którego z tego powodu nazywano zazwyczaj „bogatym Reischem". Tego mniemanego bogacza skazał sąd zeszłego piątku za fałszywe bankructwo i krzywoprzysięztwo na 6 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych.

Zabrze. Na kopalni królowej Ludwiki uległi nieszczęśliwemu wypadkowi górnicy Szymiczek i Szczecina. Nabój zarychło puścił i rozpryskujące się węgle ciężko obydwóch poraniły. Zaniesiono ich natychmiast do lazaretu.

Gliwice. Robotnik Wincenty Roduk z Pławniowic zaginął mniej więcej od 3 miesięcy. Teraz znaleziono wiszącego trupa jego, raczej szkielet, w lesie pławniowickim. Czy na nieboszczyku popełniono morderstwo, czy też dopuścił się samobójstwa, trudno będzie dociec.

Wiadomości ze świata.

Rada związkowa będzie się w niezadługim czasie zajmowała sprawą uregulowania następstwa tronu w księstwie Lippe-Detmold. Sprawa ta poruszyła żywo opinię publiczną w Niemczech, ponieważ ma ona o wiele donioślejsze znaczenie, niżby się to na pierwszy rzut oka zdawało. Gdyby decyzya rady związkowej wypaść miała na korzyść księcia Schaumburg-Lippe, szwagra cesarskiego, w takim razie szerokie koła ludności upatrywać w tem będą zwycięztwo Prus z pogwałceniem sprawiedliwości. Takie zdanie wypowiada niezależna prasa niemiecka.

Berlin. Zastępca cesarza. Ciekawą wiadomość podaje „Strassb. Post". Otóż tak w Berlinie, jak i w Baden „koła miarodawcze" uznały za konieczne, aby w czasie nieobecności cesarza Wilhelma zastępował go w „ważniejszych i nieprzewidzianych" sprawach wielki książę Badeński. Na wyraźne życzenie cesarza książę zadania tego się podjął, mając na względzie tę okoliczność, że „następca tronu jest zbyt młodym, a brat cesarza książę Henryk bawi w Chinach". — Jeśli wiadomość „Strassb. Post" się sprawdzi, ucznje się dotkniętym książę Leopold pruski, że go w tym razie — pominięto.

Berlin. Półurzędowe pisma donoszą, że prawo dotyczące zabezpieczenia od starości i kalectwa dozna znacznej zmiany i że nad tą zmianą radzić będzie Rada związkowa. Równocześnie donoszą, że zmiany wyjdą na korzyść ludności roboczej i że mają być dowodem na to, iż rząd nie zaprzestał dążyć do naprawy stósunków w kołach robotniczych. Piękna to wprawdzie zapowiedź, szkoda tylko, że doświadczenia z ostatnich czasów nie dowiodły tych dążności ze strony rządu.

Zamach na cesarza niemieckiego. Pułkownik Harrington bey, naczelnik policyi w Aleksandryi, dowiedział się o spisku zamierzanym na cesarza Wilhelma od zdrajców sprzysiężenia. Na czele spisku stał Ugo Parrini, właściciel kawiarni. Parrini przyprowadzony przed konsula włoskiego, napadł nań gwałtownie, tak że z trudem zdołano go związać. Dla śledztwa właściwą władzą jest konsulat włoski. Między skonfiskowanymi drukami znaleziono numera anarchistycznego organu l'Agitattore, wydawanego w Neuchatel, a w nich liczne artykuły, wzywające do zamordowania króla Humberta.

W sprawie zatargu pomiędzy Prusami a Watykanem o protektorat nad katolikami na Wschodzie, nie ma dziś ważniejszych wiadomości. Zaznaczyć wypada, że według „Voce della Verita" doniesienia o rzekomej wizycie sekretarza stanu kardynała Rampolli w ambasadzie niemieckiej w Rzymie, są zmyślone. Prasa francuska tryumfuje, że Francya posiada w Rzymie daleko większy wpływ od Niemiec. Paryski „Univers" donosi, że kardynał Ledóchowski miał w tych dniach dłuższą naradę u Papieża. Pomiędzy Watykanem i Berlinem odbywała się bezustanna wymiana depesz, w czem główny udział miał kardynał Ledóchowski. Tyle w tej sprawie, o której dzienniki niemieckie wyrażają się z wielkim sarkazmem.

Król. Polskie. Z Warszawy otrzymuje „Ruch katolicki" następującą wiadomość: Aresztowania w Warszawie odbywają się w dalszym ciągu. Do tej pory jest już aresztowanych 40 osób. Pierwsze aresztowania odbyły się w Płocku i na skutek telegramów ztamtąd wysłanych zarządzono aresztowania warszawskie. Podobno powody aresztowań są wogóle bardzo błahe i opierają się jedynie na poszlakach. Przy tem ogólną zwraca uwagę okoliczność, iż aresztowania odbywają się z bardzo liczną asystencyą żandarmeryi w dzień, co dotąd nie było w zwyczaju. Naturalnie tłumy ludności zbierają się przed kamienicą, otoczoną przez policyę i żandarmów, a w takich warunkach o jakąś manifestacyę lub rozruchy nie trudno. W Warszawie też panuje ogólne przekonanie, iż o to właśnie chodzi. Trzeba koniecznie dowieść, iż „intryga polska" nie próżnuje, że Warszawa znów podminowana jest spiskami, a jeżeliby się udało wywołać jaką awanturę na ulicy — tem lepiej. W ten sposób może daloby się podać w wątpliwość twierdzenie, znajdujące jeszcze posłuch w Petersburgu, iż kraj nasz jest spokojny, a mieszkańcy dalecy od rewolucyi. Opinia publiczna takie zamiary przypisuje działalności władz miejscowych podczas urlopu ks. Imeretyńskiego i zdaje się, że się nie myli.

Praga. Na dworcu kolei północno-zachodniej uwięziono anarchistę włoskiego Piotra Pavę z Udyny, który głośno wypowiadał zdania nienawistne dla Austryi i dla cesarza i zapowiadał, iż jedzie do Wiednia, aby tam spełnić wielki czyn. Został po uwięzieniu przesłuchany i zatrzymany w aresztach.

Paryż. Wedle obiegającej w Paryżu wiadomości, hr. Murawiew udał się do Paryża na wyraźny rozkaz cara, ponieważ Francya nie chce odesłać konferencyi pokojowej, którą, jak słychać, car chciałby koniecznie do skutku przyprowadzić.

Paryż. Minister wojny Chanoine był w Chaumont mimo doniesień pism Dreyfusowskich, że podczas tej jego podróży ma wybuchnąć rokosz wojskowy w Paryżu. Ministra witano w Chaumont z zapałem. Odsłonięto tam pomnik dla poległych w r. 1870.

Zaczął się już powrót wojsk sprowadzonych do Paryża do właściwych koszar. Na dworcach jeszcze stoją straże.

Z Brukseli donoszą, że rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Murawiew w powrocie do Rosyi zatrzyma się w Brukseli i odbędzie konferencyę z królem Leopoldem, gdyż car pragnie wiedzieć, czy król zgodzi się na to, żeby konferencyę w sprawie rozbrojenia naznaczyć do Brukseli.

Nowy Jork. Mac Kinley, podróżujący obecnie w głębi stanów Zjednoczonych, coraz silniej podnosi w swoich przemowach konieczność kolonij dla handlu amerykańskiego. Snać zabór przeważnej części Filip jest postanowiony. Uniwersytet w Chicago nadał Mac Kinlejowi godność doktora.

Chiny. Do Pekinu przybyły także włoskie i japońskie oddziały marynarskie. Poseł francuski natarczywie domaga się u rządu chińskiego, aby natychmiast postarał się o wyzwolenie Francuzów, którzy wpadli w prowincyi Seczuen w ręce powstańców, i odgraża się, że jeśli ci Francuzi nie będą na wolność puszczeni, Francya wyszle wojska swoje na terytoryum chińskie. Wedle telegramu „Timesa" z Pekinu, prezydent tsungliyamenu, książę Czing oświadczył posłowi angielskiemu Macdonaldowi, że cesarzowa-wdowa nosi się z pomysłami ważnych reform, ale nie chce ich przeprowadzać w drodze gwałtownej.

Z Konstantynopola donoszą, że policya tamtejsza skonfiskowała nadesłaną w wielkiej ilości z zagranicy odezwę, wzywającą ludność do wstrzymania się od wszelkich owacyj na cześć cesarza Wilhelma. Odezwa drukowana w języku greckim, pochodzi prawdopodobnie od emigrantów kreteńskich, niezadowolonych z przychylonej dla Turcyi polityki Niemiec. Jak w Konstantynopolu tak i w Palestynie zarządziła policya surowe środki ostrożności, tudzież przepisy paszportowe znacznie obostrzyła.

Z różnych stron.

Bochum. Jeszcze w tym miesiącu odbyć się ma rewizya kart zabezpieczenia na starość i słabość.

Wanne. 18 bm. górnicy kopalni „Unser Fritz" musieli zaprzestać pracy, gdyż zabrakło wagonów do odwożenia węgli.

Steele. W kopalni „Deimelsberg" zostało onegdaj pokaleczonych kilku górników, a jeden został zabity. — W szybie „Heinzmann" znalazł śmierć 19 lat liczący Jackowski.

Borbeck. Zarwało się onegdaj rusztowanie przy budowie domu do maszyn dla kopalni „Prosper", przyczem kilku robotników okaleczonych zostało.

Vogelheim. Na dworcu tutejszym zderzyły się dwa pociągi towarowe. Kilka wagonów wykoleiło się.

Kolonia. Nowy prezydent policyi w Kolonii zwrócił policyantom uwagę na to, że przy aresztowaniach hałasujących lub innych winnych, publiczność zazwyczaj po stronie aresztanta staje i policyantom trudności czyni, dla tego, że ci wobec publiczności niezwykłą kierują się szorstkością i bezwzględnością; niechaj tedy policyanci zmienią swe postępowanie wobec publiczności, a publiczność zaniecha dotychczasowej swej niechęci.

Na powyższe zapatrywanie prezydenta policyi nietylko że się w zupełności zgodzić można, ale dodać do tego należy jeszcze, że publiczność policyi pomocną będzie w spełnianiu trudnych obowiązków, skoro urzędnicy słusznie i taktownie postępować sobie będą. Czemuż nie miałyby u nas panować takie same stósunki, jakie są w Anglii, gdzie każdy policyant zawsze liczyć może na pomoc publiczności. Ba! czemuż nie! ale w Niemczech niejedno jest inaczej, jak w Anglii. Tam każdy policyant stara się być uprzejmym i usłużnym i wystrzega się wszelkich wykroczeń; dopuści się zaś jakiego ciężkiego wykroczenia, to spotyka go za to surowa kara. Gdy w r. 1881 w Londynie pewną porządną niewiastę jakiś policyant niesłusznie posądzał, przyaresztował i przed sędziego postawił, i gdy sędzia z przyaresztowaną również niegrzecznie się obszedł, powstał w całej Anglii taki rozruch, że z urzędu poszli na zawsze: ów policyant, sędzia i — przełożony minister.

Tak było w Anglii. W Niemczech zaś zdarzyło się minionego roku kilka podobnych wypadków, a policyantom nic się złego nie stało. Kilku z nich otrzymało lżejsze kary, lecz urzędu nie postradali. To też nic dziwnego, że publiczność na postępowanie policyantów krzywem patrzy okiem i w danym razie wcale im z pomocą nie spieszy.

Dla tego życzyćby należało, żeby słowa prezesa policyi kolońskiej oddźwięk znalazły także po za granicami Kolonii.

W Kłajpedzie widziano w czwartek wieczorem o godzinie 6 minut 17 około dziesięć metrów długą, wijącą się na kształt węża smugę światła, składającego się z niezliczonej liczby gwiazd, na północnem niebie. Zjawisko trwało 2 do 3 minut.

Hamburg. Proces, jaki nadleśniczy Lange wytoczył Bismarckowi o zbyt szczupłą pensyę dożywotnią, toczyć się będzie powtórnie z powodu śmierci starego Bismarcka. Termin naznaczony na dzień 3 listopada. Posiadacze milionów mogliby na tę pensyjkę bez procesu przyzwolić za długoletnią sumienną pracę Langego.

Wielka burza z gradem rozszalała się w Wiedniu w środę w południe. W Galicyi a zwłaszcza we Lwowie powietrze nagle i znacznie się oziębiło.

Wielka burza szalała we wtorek nad Krakowem.

Kominiarze w Szwajcaryi, a nauczyciele we Włoszech. W Szwajcaryi jest kominiarz urzędową osobą. Jest on urzędnikiem gminy, ma stałą pensyę; czynność jego jest kontrolowana przez rząd, w którym on sam zajmuje niejako miejsce lokaja, stojącego za powozem. Jest on także, jak wielu podróżników zauważyło, jednym z tej małej liczby obywateli szwajcarskiej rzeczypospolitej, która tak w święto jak i w dzień powszedni stroi się w wysoki cylinder. Ten kapelusz nosi on najczęściej czesany pod włos, z wielką godnością i dumą. Podczas urzędowej wizyty domów, przybiera minę ważnego urzędnika, a właścicielom domów powiada z godnością, że jest od rządu upoważniony do odbycia inspekcyi ich kominów.

Niedawno temu rozpisano w kantonie Gryzon konkurs na urząd i tytuł „miejskiego kominiarza", z którym połączona jest pensya 400 złr. rocznie. Do kompetencyi zgłosiła się wielka liczba kandydatów. Co jednak najdziwniejsze to fakt, że prawie każdy z kandydatów był wiejskim nauczycielem z Włoch.

Jest to przykry szczegół z tego kraju, który niegdyś był kołyską nauk i sztuk pięknych. To też gazeta „L'Italie del Popolo" napisała niedawno temu, że „lepiej być kominiarzem w Szwajcaryi, niż nauczycielem we Włoszech".

Okręt „Mohegan", który w piątek wieczorem zatonął na Atlantyku, a który wypłynął z Londynu w czwartek, był widownią strasznych scen. Wszyscy podróżni, których było 53 po uderzeniu okrętu o skały pod Lizard wybiegli na pokład od wieczerzy. Kapitan kazał spuścić łodzie i umieścił w nich podróżnych, którzy prawie wszyscy ocaleli. Z załogi prawie nikt nie uratowany. Czternastu majtków uratował statek Falmouth.

Inni majtkowie tak samo jak i kilku podróżnych wskakiwali w morze mimo mgły — bo już nie było czasu spuścić trzecią łódź ratunkową. Z podróżnych zginęło ogółem tylko czworo osób, między nimi jedna kobieta. Kapitan i większość załogi zginęli. Katastrofa trwała zaledwie kwadrans.

Skąpiec-filantrop. W tych dniach umarł w Anglii, w Glasgowie niejaki Thompson, uchodzący w całem mieście za brudnego skąpca. Człowiek ten mieszkał w ohydnie brudnej izdebce, sam sobie warzył mizerną strawę i nikogo nie wpuszczał do swego mieszkania. Przed kilku tygodniami zachorował i umarł w szpitalu. Po śmierci wydało się, iż Thompson za pośrednictwem swego adwokata wydawał corocznie 12,000 funtów szterlingów (blisko jedna czwarta część miliona marek) na cele dobroczynne, pozostawił zaś majątek, wynoszący około 300,000 funtów. Przeszłość Thompsona nie jest nikomu znaną. Przypuszczają, iż przed kilkudziesięciu laty powrócił z Australii, gdzie miał dorobić się ogromnej fortuny.

Nadesłano.

Gelsenkirchen. Mamy piękne hasło: „Swój do swego", lecz niestety dużo Rodaków na obczyźnie o tem nie pamięta i swoich ziomków nie popiera. Obecnie znaczną już liczbę mamy polskich rzemieślników na obczyźnie, więc każdy winien ich popierać. W dodatku mieści się dziś ogłoszenie Rodaka Wojczyńskiego, który posiada w Gelsenkirchen pracownię krawiecką. Kto więc potrzebuje ubranie, palto itd. niech się uda z zaufaniem do niego, a z pewnością rzetelnie obsłużony zostanie. Rodacy, trzymajmy się wszyscy hasła: „Swój do swego!"

W Wejherowie posiada Rodak Pokora fabrykę cygar i papierosów, kto więc jest lubownikiem tychże, winien je sprowadzić z polskiej fabryki, o czem bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniu.

Nabożeństwo polskie.

W **Annen** sposobność do spowiedzi św. w sobotę 22 paźdz. po poł. i w niedzielę rano. Kazanie polskie po południu o godz. 1.

W **Barop** kazanie polskie w niedzielę 23 paźdz. po poł. o godz. 4, potem sposobność do spowiedzi św.

W **Hörde** sposobność do spowiedzi św. w sobotę 29 paźdz. po połud. i w niedzielę rano. Kazanie polskie o godz. 4 po poł.

W **Kirchlinde** sposobność do spowiedzi św. w poniedziałek po poł. 31 paźdz. i w uroczystość Wszystkich Swiętych rano, kazanie polskie po poł. o godz. 3.

W **Dortmund** w kościele NM. Panny sposobność do spowiedzi św. w sobotę 5 listopada i w niedzielę rano. Kazanie polskie po poł. o godz. 3. Niewiasty Różańca św. przystępują do wspólnej spowiedzi i Komunii św.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W Bottropie od 21 października po połud. będę słuchał spowiedzi Różańcowej. W niedzielę w miejscu i czasie ogłoszonym druga nauka polska będzie o bierzmowaniu. W poniedziałek rano poświęcenie kościoła nowego w Welheim, po południu spowiedź młodzieży gotującej się do bierzmowania. We wtorek rano bierzmowanie.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 21 do poł. 25 października w **Wanne.**

Od 29 października (w sobotę) po poł. w **Ueckendorf.**

Od 30 paźdz. (w niedzielę) rano do 31 października w **Günnigfeld**. 30 po poł. nabożenstwo z kazaniem.

Od 31 paźdz. po południu do 2 listopada w **Wattenscheid.**

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę dnia 23 października o godz. 4 po poł. będzie dla Polaków w kościele N. Maryi Panny nabożeństwo polskie z kazaniem.

Ks. Lambertz.

Porządek nabożeństwa w Bottropie w niedzielę 23 października.

(Uroczystość Różańca św.)

I-sza Msza św. o godz. 6; II. Msza św. o godzinie $6^3/_4$; III Msza św. o godz. $7^1/_2$. **IV Msza św. (dla Polaków) o godzinie $8^1/_4$**; V. Msza św. o godzinie 9; VI Msza św. (wielkie nabożeństwo z kazaniem) o godz. 10. Po południu o godz. 4 nabożeństwo dla Polaków i z pewnością kazanie polskie.

Do dzisiejszego numeru załączamy dodatek nadzwyczajny. Powieść „Madejowe Łoże" znajduje się w tymże dodatku.

W czwartek przed południem o godz. wpół do 12 umarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony śś. Sakramentami nasz najukochańszy syn

śp. Franciszek Wencel.

Urodził się 29 maja 1882, umarł w czwartek 20 października 1898. — Pogrzeb odbędzie się w **Bruchu** w niedzielę rano o godz. wpół do 9. Kondukt pogrzebowy wyruszy z domu żałoby „Hillerheide" nr. 17 o godz. 8 rano o czem donoszą wszystkim krewnym i znajomym w smutku pogrążeni

Rodzice Wencel.

Towarzystwo św. Józefa w Herten

donosi swym członkom, iż dnia 23 października o godz. 4 po południu odbędzie się **półroczne walne zebranie** w lokalu p. Brinkmanna, Kaiserstr. Ponieważ odtąd wszystkie zebrania w tym lokalu odbywać się będą przeto o punktualne stawienie się członków uprasza

Zarząd.

Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić o godzinie 2.

Jan Forman, przewodniczący.

Towarzystwo św. Jana Nepom. w Barop

donosi swym członkom jako też i tutaj wszystkim zamieszkałym Rodakom, iż w przyszłą niedzielę dnia 23 bm. zaraz po nabożeństwie odbędzie się miesięczne posiedzenie. Po południu przybędzie do nas ksiądz polski O. Korneliusz i odprawi nabożeństwo polskie z kazaniem, a potem będzie słuchał spowiedzi św. Uprasza się wszytkich Rodaków bez wyjątku o liczne zgromadzenie się na zebranie na nabożeństwo.

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż dnia 23 października odbędzie się **kwartalne walne zebranie** o godz. 5 po południu, na które się uprasza wszystkich członków, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić godzinę prędzej. O punktualne stawienie się prosi

K. Makała, przew.

Towarzystwo św. Piotra w Horst nad Ruhrą

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Horst, Steele i okolicy oraz Towarzystwom, które zaproszenia odebrały jako też i tym Tow., które zaproszenia dla braku adresu nie otrzymały, że dnia 6 listopada obchodzi tow. nasze uroczystość wieszcza naszego Adama Mickiewicza na sali p. Fr. Müllera, Schottländerweg 7 w następujący sposób: Od godz. 1 do 3 przyjmowanie obcych Tow. na dworcu Steele-Nord. O godz. 4 wymarsz Tow. z chorągwiami do kościała w Horst na polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód z muzyką polską na salę wyżej wymienioną, tam będzie przywitanie Tow. i gości przez przewodniczącego, potem koncert, odczyty i deklamacye o wieszczu naszym A. Mickiewiczu, potem żywe obrazy, a w końcu zabawa z tańcem. Szan. Tow. i wszystkich Rodaków prosimy aby nas odwiedzić raczyli, abyśmy mogli jak najwspanialej uczcić pamięć naszego drogiego wieszcza Adama Mickiewicza. Szan. Tow. donoszę aby przybyły z chorągwiami pałaszami. W imieniu Tow. św. Piotra

W. Przybylski, prezes.

Szan. członkom

Tow. św. Ignacego

w Oberhausen

odjeżdżając do Polski dziękuję za okazaną mi życzliwość i nawzajem żnczę im szelkiej pomyślności. Do widzenia wszystkich w Polsce.

Fr. Izydorczyk.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Herne i okolicy, iż w niedzielę dnia 30 października obchodzić będziemy **setną rocznicę** nrodzin Adama Mickiewicza. Program uroczystości: Otwarcie zabawy o godz. 4 po poł., przywitanie gości, potem mowy i deklamcye na cześć Adama Mickiewicza, przyczem koncert. O godz. $6^1/_2$ wieczzrem będzie odegrany teatr pod tyt.: „Kusiciele ludu", sztuka ludowa w 5 aktach, potem dalsza zabawa. Wstęp dla członków naszego tow. 25 fen., dla niecłonków 50 fen., a przy kasie 75 fen. — Uprasza się niniejszem wszystkich członków, aby się jak najliczniej raczyli stawić na zebranie w niedzielę dnia 23 października o godz. 5 po poł. ponieważ będą obrady nad odebraniem tow.

Zarząd.

W dzień ślubu

Szan. bibliotekarzowi

Michałowi Dominikowi

i jego dozgonnej towarzyszce życia

Franciszce Wasilewskiej

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, życia jak najdłuższego i błogosławieństwa Bożego. Tego wam życzy

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Caternberg.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 126. **Bochum, dnia 22 października 1898.** **Rok 8.**

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Matuś, widzicie jaka piękna tarcza? — zawołał Staszko.

— Widzę synku, widzę. Jak ty pójdziesz na wojenkę, to ja oczy tu za tobą wypłaczę i z żalu zamrę...

Ale słowa te nie wzruszały wcale chłopca. On był zajęty swą tarczą, oczy mu się świeciły i wsłuchiwał się pilnie we wrzawę, tętent koni brzęk mieczów, dochodzący do izby z dziedzińca grodu Sławojowego. Matka smutnie głowę pochyliła i warząchwią w garnku mięszała.

Nagle drzwi się otworzyły i do izby, schylając się, wszedł Swiętosław.

— Z Bogiem — rzekł w progu. Cóż matuś, zapytał, dajecie waszego synka na wojnę? Dziś wieczorem wyruszamy z Gąsawy pod Czerniewo, by tam stawić czoło Brzetysławowi.

— O laboga! — załamała ręce matka.

— Czego się boicie! — zaśmiał się Swiętosław — wojewodowie tam zasieki porobić kazali i nie damy się Czechom. Jest ich dużo, to prawda, wzięli mocą Giecz, Wrocław i Kraków nawet podobno spali i zrabowali z kretesem... ano! cóż czynić? ale nas nie zjedzą w kaszy tak łatwo.

— O mój Boże, mój Boże! — jęczała Bogna.

— Nie płaczcie matuś! — uspokajał ją Staszek, Czechów pobijemy, wypędzimy i będzie dobrze.

— Ha! ha! ha! — zaśmiał się Swiętosław, zuch z ciebie chłopcze. Tak, tak! nie płaczcie Bogno. Czesi mocni, ale i my też nie słabi. Wszyscy wojewodowie się zeszli ze swymi pocztami, lud zbrojny zwołano i aż czarno od głów i włóczni pod Czerniewem. Wiecie wy, że sam Sławój, nasz wojewoda, dwadzieścia setek zbrojnego ludu prowadzi, łuczników, tarczowników i w łuskowych zbrojach. Jeźdźców jest trzy setki koni, w żelaznych hełmach i siatkowych zbrojach. Reszta to kmiecie, gospodarze, parobcy uzbrojeni w stryczki, topory, włócznie, maczugi, młoty żelazne i kamienne. Jak który łeb czeski się nawinie, to pryśnie jak skorupa.

Staszek słuchał tego wsparty na swej tarczy, usta szeroko otworzył, w oczach mu się świeciło, jakby tam dwie świeczki gorzały.

— Tak, tak, prawił dalej Swiętosław, nie ma się czego bać. Bóg da, pobijemy Czechów. Księża w Gnieźnie modlą się słyszę ciągle za nas. Zresztą, ja wam Bogno przyrzekam, że na Staszka będę miał oko. Przy wojewodzie ciągle będziemy i nic nam się złego nie stanie. Trzeba przecie, żeby chłopiec obaczył trochę ludzi i jak to na świecie się biją.

— I prędko będzie ta wojna Swiętosławie? spytała z trwogą widoczną Bogna.

— Dziś wyruszamy z Gąsawy pod Czerniewo, nocką, żeby Czesi o tem nie wiedzieli, bo gadają ludzie, że porozsyłali przodem na wszystkie strony szpiegów. Kiedy się zaś z nimi spotkamy, Bóg to raczy wiedzieć, ale zapewne niedługo. Jakem wczoraj był w Gnieźnie, to Dobromir co tam straż na wieży kościelnej trzyma, pozwolił mi wejść na wieżę wieczorem i widziałem na niebie do koła wielkie łuny od ogni i pożarów. Czesi więc muszą być niedaleko. No, chłopcze, bądź gotów do drogi, a strzał w kołczan nakładać dużo. bo to nie z wilkami albo jeleniami będziesz miał do czynienia, jeno z rycerzami czeskimi. Słyszę, że Brzetysław pięć setek prowadzi ze sobą jeźdźców niemieckich, całkiem w zbroje żelazne zakutych. Ci są najgorsi, bo ich się strzała nie ima, ale i na to jest rada. Walić po łbach maczugami, aż hełmy pękną a z nimi czaszki niemieckie. No, zostańta z Bogiem, a wy Bogno nie gryźcie się i nie płaczcie, wszystko będzie dobrze.

To rzekłszy, nadział kołpak na głowę i wyszedł z chaty nachylając się w nizkich drzwiach. Bogna została sama z synem i dalej narzekała i płakała.

— Na tożem cię chowała, po nockach nie spała, piersią własną karmiła, by cię Czesi zabić mieli, mój synku?

Ale Staszko jak mógł, tłómaczył matce, że go nie zabiją, co chwila wybiegał na dziedziniec, żeby popatrzeć na zbierających się tamże wojaków.

Tak zeszło do wieczora. Ledwie słońce skryło się za lasy, wojewoda Sławój wyszedł na ganek w błyszczącym hełmie na głowie, w zbroi żelaznej, z mieczem u boku i krótką maczugą w ręce. Przyprowadzno mu konia i co żywo wszystko wojsko miało się do drogi. Staszko też w kożuchu z łukiem na plecach, kołczanem pełnym strzał z pałką nabijaną krzemieniami, z tarczą na lewem ramieniu, stał koło Swiętosława i dygotał cały z radości. Matka za nim wybiegła i całowała go i płakała i ściskała.

— Mój Swiętosławie, błagała starego wojaka, miejcie też tam oko na niego. Młode to i głupie i gorące. Nie dajcie mu narażać się niepotrzebnie, osłaniajcie go jak możecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. Weinberg'a dom towarowy

w Bickern-Wanne

ul. Bahnhofstrasse 76a

poleca wszelkiego rodzaju **towary szklanne,** porcelanowe i emaliowane, oraz zabawki, jakoteż wszelkie sprzęty domowe po cenach najtańszych. Polecam też maszyny do gotowania po cenach bajecznych na odpłatę.

Polska usługa! — Ściśle stałe ceny! — Polska usługa!

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg, przy ulicy Kirchstrasse. 3. — **Bruch,** przy ulicy Marienstr. 350.

poleca swój

swój skład

towarów łokciowych,

konfekcyi dla mężczyzn i niewiast,

bielizny, mebli, maszyn do szycia, pościeli i pierza, obuwia dla mężczyzn i niewiast podług miary z własnego warsztatu.

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg. Bruch.

Ściśle stałe ceny!

Welsch i Friebe

skład zegarków i towarów złotych

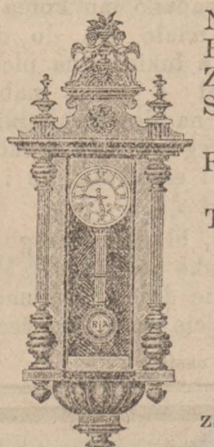
Bochum,

Beethovenstr. 21, obok gościnnego Cramer.

polecają niniejszem swój

wielki skład

budzików, zegarków kieszonkowych dla mężczyzn i niewiast, regulatorów, zegarów ściennych i z kukułką, niklowych, srebrnych i dubl. łańcuszków dla mężczyzn i niewiast po cenach najtańszych, przy rzetelnej usłudze i najdalej sięgającej gwarancyi.



Najl łańcuszki niklowe od 40 f.
Budziki od 2,40 mr. począwszy.
Zegarki metalowe od 5 mr.
Srebrne zegarki kieszonkowe rem. od 12 mr.
Regulatory (14 dni idące i bijące, żadne amerykańskie od 18 mr.
Tenże regulator 14 dni chodzący i bijący bardzo pięknie posiadający dobry werk — wyrób nie amerykański — 105 cm. długi i 38 cm. szeroki kosztuje tylko 18 mr.

Wszystkie w zakres naszego zawodu wchodzące **reparacye** wykonywane bywają starannie, prędko i tanio.

W składzie mówi się po polsku!

Zawsze kilka set zegarków na składzie.

Spółka rolników parcelacyjna w Poznıuıu

ulica Wilhelmowska nr. 18.

ma na sprzedaż:

Majątki od 1000 do 3500 mórg, **Folwarki** od 200 do 1000 mórg, **Gospodarstwa** od 20 do 200 mórg z inwentarzem lub bez niego; prócz tego mamy parcele bez budynków, **wiatraki, oberze, hotele, wodne młyny** pod korzystnemi warunkami do nabycia. Również zajmujemy się regulowaniem stanu hypotecznego i mamy każdego czasu pewne hipoteki do odstąpienia, na co przedewszystkiem uwagę zwracamy dozorom kościelnym.

Do **kasy oszczędności** przyjmujemy **depozyta** od 1 marki począwszy, płacąc od nich:

Za półrocznem wypowiedzeniem 4 procent, za kwartalnem wypowiedzeniem $3^1/_2$ procent, za natychmiastowem wypowiedzeniem 3 procent.

Zarząd.

Woliński. Kaczmarek. Gellert.

Tanio! Tanio! Tanio!

Bochum, Blücherstr. 46.

Wielki wybór **towarów wełnianych, białych i krótkich, artykułów dla robotników**, syamozy na fartuchy, materyj drukowanych na fartuchy itd., przy skorej usłudze.

Ceny takie, jak w składzie głównym.

Filia składu: Dehne & Sopp.

B. Strickling, wdowa.

Krawiec polski w Röhlinghausen.

Szanownym Rodakomw Röhlinghausen i okolicy polecam mój

warsztat krawiecki,

w kórym wykonywam podług miary, mocno, prędko, gustownie i tanio całe ubrania, paletoty, jako te pojedyńcze spodnie, kamizelki, sur duı żakiety itd. — Proszę Rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Józef Hadryan,

krawiec męski

w Röhlinghausen, przy ul. Moltkestr. nr. 17.

Krawiec polski w Wattenscheid.

Szanownym Rodakom w Wattenscheid i okolicy donoszę, iż założyłem w Wattenscbeid przy ulicy Freiheitstr. nr. 2 w mieszkaniu siodlarza p. Höffken

warsztat krawiecki,

w którym wykonywam **podług miary** ubrania dla mężczyzn, paletoty, spodnie surduty i t. d. Szan. Rodaków o poparcie mego przedsięborstwa prosząc kreślę się z szacunkiem

Franciszek Chmielorz, krawiec męski

w Wattenscheid, Freiheitstr. nr. 2.

A B C

dla małych dzieci

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 4 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski", Bochum.



I. Giziński, dentysta,

Herne, Bahnhofstr. 63,

poleca się

do wprawiania bez bólu sztucznych zębów

tak pojedyńczych jak i całych szczęk. — Przerabianie używanych zębów, reparacye, blombowanie. **Czyszczenie zębów i wszelkie reparacye zębow** Proszki do czyszczenia zębów.

Mówi się po polsku.

Zupełna wyprzedaż

z powodu przeprowadzki.

Sprzedaję:

Ubrania dla mężczyzn

od 8 mr. począwszy.

Partya paletotów

od 9 mr. począwszy.

Partya spodni do wybrania po 2,50 m.

Ubrania dla dzieci.

Przedmioty dla robotników

po każdej możliwej cenie.

Niech każdy się spieszy, aby korzystać z nadarzającej się sposobności.

S. Kleczewski w Herne,

Bahnhofstr. 66, obok hotelu Schlenkhoff'a, Bahnhofstr. 66.

Poznańska pracownia ubrań

A. Wojczyński

Gelsenkirchen,

przy ulicy Bahnhofstrasse nr. 15.

Szan. Rodakom na obczyźnie polecam moją

pracownię krawiecką

w której wykonywam podług miary mocno, prędko, gustownie i tanio całe ubrania, paletoty, jako też pojedyńcze spodnie, kamizelki, surduty, żakiety itd.

Skład sukna i bukskinu

z najlepszych źródeł zakupna.

Jeżeli Rodacy zamierzają zamówić sobie ubranie, niech mnie na karcie korespondencyjnej uwiadomią, a odwiedzę ich i miarę wezmę. Adres jest następujący: A. Wojczyński, Gelsenkirchen, Bahnhofstrasse nr. 15.

Skład towarów spożywczych

(Consum-Anstalt).

S. Windmüller

Bahnhofstr. 15, **Herne,** Bahnhofstr. 15.

Zniżenie cen.

Najl. mąka pszenna funt 12 fen.	Chuda słonina funt 45 fen.
Najl. mąka cesarska funt 16 fen.	Najl. słonina funt 55 do 60 fen.
Najl. cukier w kostkach funt 26 f.	Szynka funt 50 fen.
Najl. cukier miałki funt 24 fen.	Kiełbasa (Plockwurst) 85 do 95 f.
Najl. kasza owsiana funt 10 fen.	Kiełbasa szynkowa 75 fen.
Najl. kasza tatarczana funt 18 fen.	Kiełbasa (Mettwurst) funt 65 fen.
Najl. proso 18 fen.	Kwaśna kapusta funt 7 fen.
Najl. groch 11 fen.	Soda 3 funty 10 fen.
Najl. bób 12 fen.	Mydło oszczędnościowe 5 kawałków 20 fen."
Najl. ryż 14, 16 i 18 fen.	Najlepsze mydło oszczędnościowe 5 kawałków 25 fen.
Najl. olej rzepiowy litr 48 fen.	Mydło szare 14, 16, 18 fen.
Najl. petroleum litr 14 fen.	
Solona słonina funt 43 fen.	

Margaryna funt po 38, 45, 50, 60, 70 fen., przy odbiorze 5 funtów 5 fen. na funcie taniej.

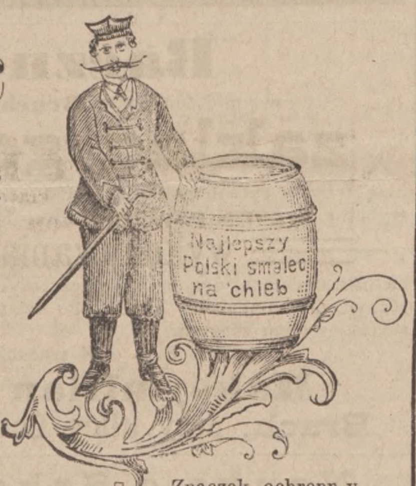
Kawa funt po 50, 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.10 mr. do 1,60 mr.

Kawa perłowa funt 0.95, 1.00, 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr.

Najlepszy

polski smalec

na chleb.



Smalec ten przyrządzony jest z najlepszych części, jest doprawiony korzeniami i odznacza się swym wybornym smakiem i jakością. Za czysty świni smalec gwarantuje się.

Prawdziwy tylko ze znaczkiem powyższym. Sprzedający z drugiej ręki nabywać mogą u

K. T. Müllera

w Dortmund,

przy ulicy Hohestrasse nr. 13

Znaczek ochronn y.

Nabywać można w

w Altenhöfen u W. Halfmanna; — **w Baukau** u Fr. Buscha, F. Schuhmachera i u wdowy Jana Siemon; — **w Bottrop** u B. Emschermanna i Antoniego Peine; — **w Braubauerschaft** u Fr. Finnemanna i Jana Eschenrödera; — **w Bruchu** u Ad. Arlt; — **w Castrop** u H. Brankhoffa i u W. Buthennuth; — **w Caternberg** u Huberta Eschera, W. Niermanna, Karola Niederdräiinga, A. Fiefhausa, F. Wengelnika i u Wilh. Hitzemanna; — **w Carnap** u Józefa Kerk'a; — **w Derne** u W. Buthenuth; — **w Dortmund** u H. J. Schultego, Pawła Quante, S. J. Schwarza, Józefa Sommera, H. Brockschmidta, Aug. Höke i Karola Schulzego; — **w Eickel** u St. Ciesielskiego; — **w Essen** u D. Willnera; — **w Ewing** u W. Haumanna; — **w Gelsenkirchen** u J. Cerwowskiego, G. Fausta i F. Heisego; — **w Hamme** u G. Böckmanna; — **w Horst-Emscher** u Henr. Möllhoffa; — **w Herne** u L. Ernsta, B. Hellinga i Ant. Stanikowskiego; — **w Herten** w „Consum-Anstalt der Zeche Ewald" i u F. Wengelnika; — **w Hessler** u F. Reinkego; — **w Hoerde** w „Hörder Waarenhaus"; — **w Horsthausen** u Aug. Rasche; — **w Langendreer** u Jakóba Zyndy; — **w Nieder-Ewing** u Phil. Sperl i Wilh. Webera; — **w Marten** u H. Möhle; — **w Oberhausen** u Juliusza Lintenera; — **w Röhlinghausen** u H. Niewelsa, Ignacego Szymczaka i W. Pettego; — **w Rotthausen** u Alb. Klonowskiego; — **w Schalke** u Herm. Aringa, B. Hellinga i u Aug. Kruski; — **w Schonnebeck** u M. Kasperskiego; — **w Sodingen** u O. Tiedemanna i Karola Wiegmanna; — **w Ueckendorf** u Fryd. Kostrossa, Herm. Moritza i A. Müllera; — **w Wanne** u Jana Bovermanna, J. Jankowskiego, Józefa Józefoskiego i Gustawa Schwetzlera; — **w Wattenscheid** u Gottfr. Könen. — **Schonnebeck** u W. Claes; — **w Lütgendortmund** u Fr. Fuhrmann

---

Polska kiełbasa!

Moim szanownym odbiorcom polecam moją codziennie świeżą **polską kiełbasę, kiszkę z kaszy** oraz wszystkie inne artykuły rzeźnicze, wszystko jak najlepszy towar.

Fr. Sommerkamp,

rzezalnia świń,

Bahnhofstr. nr. 90 **Herne,** Bahnhofstr. nr. 90.

Nowo otwarte! Nowo otwarte! Nowo otwarte! Nowo otwarte!

Drezdeńska pracownia ubrań

Franciszka Meissner'a

Stary rynek 5, **Bochum,** Stary rynek 5.

naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła.

Skład sukna i bukskinu **z najlepszych źródeł zakupna.**

Eleganckie odrobienie ubrań podług miary

pod własnem kierownictwem.

Gwarancya za dobre leżenie i odrobienie.

Najtańsze ceny! Rzetelna polska usługa! Najtańsze ceny!

Nowo otwarte!

Od 15 października br. mieszkam w Wanne (dawniej w Bickern) przy ulicy Karlstrasse obok kościoła katolickiego na parterze i przyjmuję chorych codziennie nawet i w niedziele i święta przed południem od 8-mej do 11 godziny, po południu od 2 do 5 godz.

Dr. Jan Maj,

lekarz praktyczny polski, chirurg i akuszer.

Kobiety i dziewczęta

potrzebne **zaraz** do ślifowania i polerowania marmuru przy wysokiej zapłacie i trwałej pracy.

Henryk Ochs,

fabryka wyrobów marmurowych

w Dortmund,

przy ulicy Rheinische Str. 40—50

Baczność.

Z powodu odjazdu w ojczyste strony mam na sprzedaż maszynę kuchenną (Kochherd) maszynę do szycia, stół, krzesełka i szafę do rzeczy. Wszystko będzie w jak najkrótszym czasie sprzedane.

Kubiak, Laer 119,

przy kopalni „Dannenbaum I".

Już wyszedł z druku

Kalendarz „Katolika"

z kalendarzem kieszonkowym

na rok 1899

i zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaitości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyteczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika" są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadesłaniem **10 m.** przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA"

w Bytomiu G.-Ś. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozprzedażą kalendarza „Katolika", którym udzielamy stosowny rabat.

Zbiór pieśni nabożnych

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, monoc oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadzisiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr., z przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Baczność! **Szanowni Rodacy!** Baczność!

Najlepsze i najtańsze

zegarki obciągane

nabyć można tylko

u fachowego i sumiennego zegarmistrza.

Płacę wszystko gotówką, a więc **tanio kupuję,** dla tego **tanio sprzedawać** mogę.



M. Danecki,

Görchen (Bezirk Posen).

poleca

Pst! **olbrzymi wybór** Pst!

szwajc. zegarków, zegarów, budzików, wszelkiej biżuteryi, jak również **artykułów muzycznych.**

125 zegarków nikl. po 6.75, 7.50, 8.50 m. — 105 zegarków posrebrz. złote brzegi po 7.50, 9.25, 9.75 mr. — 150 zegarków, czysto srebrne, złote brzegi, po 10.25, 12.25, 14.20 mr. — 75 zegarków czysto srebrnych, damskich, po 12.00, 13.75, 16.75, mr. — 65 zegarków z herbem lub Matką Boską po 14.75, 16.20, 18,25 mr. — 40 zegarków czysto złotych damskich po 18.00, 20.75, 26.50 mr.

Pst! Za każdy zegarek choćby i najtańszy **5 lat piśm. gwarantuję.** Reparacye wykonuję we własnym warsztacie nadzw. dokładnie pod 2-letnią piśm. gwarancyą. Pst!

Łańcuszki ponikl. po 25, 40, 50, 75 fen., a niklowe po 80 fen., 1.00, 1.25, 1.55, 1.80 do 3.50 mr.

Ślubne obrączki para po 13, 14, 16, 18 mr.

Cenniki bogato ilustrowane chętnie darmo i franko.

Więc śmiało i z zaufaniem. — Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Kto chce

prawdziwie tanie i dobre papierosy

z jednej z największych naszych fabryk poznać, niech przyśle **1 markę 80 fen.** w znaczkach, a odwrotną pocztą odbierze **na próbę franko 90 sztuk** w dziesięciu gatunkach wyśmienitych, z najlepszych tureckich i rosyjskich tytuni wyrabianych papierosów w cenie aż do 35 marek za 1000. Szanownych Rodaków proszę jak najwięcej z tej oferty korzystać.

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów.
Wejherowo (Neustadt Westpr.) nr. 422a.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.

w domu p. Juliusza Meinberga.

Największy skład obuwia

w Herne i okolicy.

Teraz przyłączyliśmy jeszcze

konfekcyę dla mężczyzn i chłopców

jakoteż **przedmioty dla robotników, kaftaniki, gacie i t. d.**

Rzetelna usługa. Najtańsze ceny.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.

Całe wojsko

wewnętrznych i zewn. chorób

jako to: kurcze, histerya, wzdęcia. choroby żołądka, nerek, podbrzusza, dalej migreny, reumatyzm, łupieża, choroby dziecięce, blednica itd.

mogą zostać **najpewniej uleczone** a zostają w każdym razie **natychmiast ułagodzone**

za pomocą

magnetyzmu życia

przez magnetyzera leczniczego

Wilh. Buchheim'a w Bochum,
Louisenstr. 4 (w domu biura ludowego),

dłuższy czas asystent sławnego magnetofata **profesora dr. Łucyana Puscha** w Lipsku.

Przyjmuję: Codziennie rano od 9 do 1 godz., także w niedziele i święta, prócz tego w poniedziałki, środy i soboty od 4 do 6 godziny po południu.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie traszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 8 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Baczność Rodacy w Bruchu!

Szanownej publiczności w Bruchu i okolicy donoszę niniejszem jak najuprzejmiej, iż mój

salon do golenia i strzyżenia włosów

połączony ze

składem

w którym mieści się wielki wybór portmonetek, szelek, lasek, papierowej bielizny, guzików, fajek, cygarniczek, **cygar, papierosów,** tabaki, szczotek, grzebieni itd. **przeniosłem** z domu przy ul. Marienstr. 345, **do domu pana Kuchem** przy ulicy Marienstr. obok kościoła katolickiego. Urządziwszy mą golarnię w sposób najwygodniejszy i zaopatrzywszy skład w jak najlepszy towar, który po tanich sprzedaję cenach, polecam me przedsiębiorstwo względom wszystkich Rodaków w Bruchu i okolicy. Rodacy, trzymajmy się hasła: Swój do swego!

Fr. Janowski w Bruchu,
Marienstr.
w domu p. Kuchem, obok kościoła katolickiego.

Wyprzedaż

urządza niejeden kupiec, chociaż składu nie uprzątnie,

z powodu przebudowania

pisze on często, chociaż tylko jeden filar ma zostać przestawiony.

Ja natomiast kupuję i sprzedaję codziennie po następujących bardzo tanich cenach.

Najlepszy **cukier** w kostkach funt po 27 fen.
Najlepszy **cukier** miałki funt po 26 fen.
Najlepsza **kawa palona** funt od 48 f. począwszy.
Najlepsza **surowa kawa** funt od 90 f. począwszy.
Najlepszy **groch** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **soczewica** funt od 13 fen. począwszy.
Najlepszy **bób** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **mąka gryzowa** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsze **krupy** funt od 12 fenygów począwszy.
Najlepsza **kasza owsiana** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsza **mąka pszenna** funt od 12 fen. pocz.
Kiełbasa (Mettwurst) funt od 46 fen. począwszy.
Najlepsza **kiełbasa** (Plockwurst) funt od 80 fen.
Najlepsza **kiełbasa serwalat.** funt od 1,20 mr.
Najlepsza **słonina** funt od tylko 47 f. począwszy.
Najlepsza **słonina wędzona** funt od 53 fen.
Najlepsza **słonina od żeber** funt tylko 64 fen.

Najlepsze **szynki** piknikowe funt tylko 55 fenygów.
Najl. **smalec** pod gwarancyą czysty, funt tylko 39 f.
Najlepsze **masło naturalne** funt tylko 1,10 mr.
Najlepsze **masło ze słodkiej śmietany** funt tylko 127 fen.
Najlepsza **margaryna** funt po 37 do 64 fen.
Najlepszy **olej** rzepiowy litr 48 fenygów.
Najlepszy **olej** maślany litr 58 fenygów.
Najlepsze **szare mydło** funt 13 fenygów.
Najlepsze **mydło transparentowe** funt 15 fen.
Najlepsze **mydło** srebrzyste funt 16 fenygów.
Najlepsze **mydło** oszczędnościowe funt od 20 fen.
Najlepsze **mydło** ziarniste funt 14 fenygów.
Najlepszy **mydło** do bielenia funt 22 fen. i 28 fen.
Najlepszy **proszek mydlany** paczka od 7 fen.
Najl. **tabaka** do żucia w rolkach po 8 f., 10 rolek 75 f.
Najlepsze pełne **śledzie** holenderskie tuzin 44 fen.

Swieże mięso świnie funt po 62 fen., 5 funtów za 3 marki.

F. Reitemeyer, Bochum, Metzstr. 4, naprzeciw **„Bochumer Verein.**

Dla gospodyń

najlepsze źródło zakupna u

F. H. Rehera w Bruchu.

Swieża kwaśna kapusta funt 7 f., 3 funty 20 fen.
Nowy groch olbrzymi funt 10 fen.
Smalec pod gwarancyą czysty funt 40 fen.
Smalec przypiekany z cebulą i korzeniami funt 55 fen.
Nowe, pełne śledzie, tuzin 48 fen.
Cukier w kostkach funt 27 fen
Cukier miałki funt 25 fen.
Sól gruba i miałka funt po 9 fen.
Kawa po wszystkich cenach.
Margaryna, najlepsze jakości, po różnych cenach.

Wszystkie inne nie wyliczone tu towary po tanich.

F. H. Reher w Bruchu.



Zapisany

Znaczek ochronny.

Czystość gwarantowana!

Mydło konkurencyjne.

(Concurrenz-Seife)

Parowa fabryka mydła

Schmidt & Flögel

w Remscheid.

Bardzo dobre do mycia, działa prędko i ochrania bieliznę.

Cena: sztuka po 10 fenygów.

Do nowo urządzonej kotlarni z hydraulicznem nitowaniem w Księstwie Poznańskiem potrzebny **zaraz** pierwszorzędny

szwajser

do prowadzenia szwajserni. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **P. C.** ekspedycya „Wiarusa Polskiego".

Kanarki,

samce, bardzo pięknie śpiewające, mojego chowu, za które otrzymałem jako nagrodę na wystawie złoty medal, polecam Rodakom po cenach najtańszych.

St. Adamski, Bärendorf
Schulstr. 46d, przy Bochum.

Baczność!

Szanownym Rodakom w **Bruchu** polecam mój

zakład golarski,

urządzony w sposób najlepszy. Usługa skora i rzetelna. Polecam też wyborne **cygara, papierosy** itd. Polecam się też do

wykonywania muzyki

na instrumentach dętych i smyczkowych. Udzielam także lekcyi na różnych instrumentach. Prócz tego dostarczam tanio dobre maszyny do szycia systemu Singera.

Z szacunkiem

Maksymilian Ławicki,
Bruch, przy ulicy Ludwigstr. nr. 26§|6.

Nauka o Szkaplerzach.
Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Zupełna wyprzedaż

z powodu wyprowadzenia się z Bochum.

Wszelkie towary mego wielkiego składu, chcąc je prędko uprzątnąć. wyprzedaję

po każdej możliwej cenie.

G. Cibulski

Hochstr. 13, Bochum, Hochstr. 13.

Skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Z końcem października otworzę w Lütgendortmund w nowym domu p. Westhoffa wielki skład ubrań dla mężczyzn i obuwia wszelkiego rodzaju.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.